Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 11 Tarnów, listopad 1928 Rok VIII

„MŁODY POLAK“

Organ Związku Polskiej Młodzieży w Tarnowie



My — Młodzi Rycerze Chrystusowej Polski

Na dzień dobry!

Mickiewicz o zamkniętych rekolekcjach

W liście do Al. Chodźki dnia 1 kwietnia 1845 r. pisze Adam Mickiewicz następujące zdania:

„Odprawiłem w klasztorze rekolekcje i spowiedź wielkanocną. Czuję się już oddawna zdrów, piersi krzepko dzwonią, jak deska harfy i szerzej oddychają. A tyś się już porachował z sumieniem? Jest to konieczny warunek; trzeba przed każdym przedsięwzięciem obrachować kapitał; wszak to robią synowie ziemi; niechże biorą ich za przykład Ci, co chcą być synami Królestwa. Nosce te ipsum! (Poznaj samego siebie). Człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy, kiedy i co zrobił dla Boga, tylko bez względu na siebie, na świat, na jego mniemanie. A jeśli nigdy nic takiego nie zrobił, jeśli owszem żył dotąd, nie pytając o nic Boga i żadnej mu o sobie nie dając wiadomości, a jakiež ma prawo nazywać się Jego synem? Za tem poznaniem siebie idzie uczucie własnej miłości, czyli osłabienie z sił świata; a wtenczas tylko zaczyna wstępować siła Boża."

Powyżej przytoczone słowa wielkiego „Przewodnika Narodu", że „człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy swego życia we dnie, w świetle Bożem", są zachętą dla wszystkich głęboko myślących, oraz żywym protestem, jakoby rekolekcje zamknięte były stosownie tylko dla zakonników i garstki klerykalnych dewotów. Rekolekcje odsłaniają wyżyny życia religijnego i otwierają głębiny serca ludzkiego. Nie dziw więc, że u nas — a jeszcze więcej zagranicą, gdzie rekolekcje zamknięte weszły w szeroką praktykę wśród sfer wykształconej inteligencji i ludzi, znajdujemy wprost entuzjastyczne pochwały, i to słowami, tak ciepło wprost z serca, że się głęboko odczuwa, iż napisali je ludzie, co w czasie rekolekcyj znaleźli jasne przewodnie myśli dla ducha i niebiańskie skarby dla serca.

Głosy innych:

„Zamknięte rekolekcje zrobiły mię znów człowiekiem. — Teraz dopiero wiem, poco jestem na ziemi."

„Byłem zraniony na duszy, prawdziwa czysta radość była dla mnie wspomnieniem dni minionych. Ale tu, w sanatorjum duszy, znalazłem znów uzdrowienie moich ran, tu odnalazłem pociechę, pokój i radość."

„Tu jakby na nowo się odrodziłem. Niemasz nic piękniejszego, wznioślejszego, jak te trzy dni spędzone w cichym domu rekolekcyjnym, zdala od świata. Serce nie pragnie już niczego więcej!"

„Dzień musiałby tu mieć 48 godzin... Tak szczęśliwym nie byłem jeszcze w życiu."

„Gdyby tak wszyscy młodzi ludzie wiedzieli, jak szczęśliwym czuje się człowiek w zamkniętych rekolekcjach, dom rekolekcyjny nigdy nie stałby pustką... Moi 3 koledzy z pewnością tu przyjdą."

Rycerz Chrystusowej Polski

1. W Ameryce ks. Ewers zaczął odprawiać Mszę św. o godz. 2 rano dla drukarzy i dziennikarzy, powracających o tej godzinie z roboty. Od 27 lat słuchają jej pobożnie niezliczone tłumy robotników. Zachęcony tem postarał się gorliwy kapłan o przywilej odprawiania drugiej Mszy św. i odprawia ją w południe w niedziele a w Poście codziennie. Około 500 osób jej słucha, takich, którzy zatrudnieni w magazynach i biurach cały dzień, tylko jedną godzinę mają przerwy w południe na spożycie drugiego śniadania — pół godziny ofiarują na słuchanie Mszy św.

My, Członkowie katolickiej organizacji młodzieży — my Rycerze Chrystusowej Polski — dzisiaj połóżmy rękę na sercu i w dzień Święta Młodzieży, kiedy na nas cała Polska patrzy, zapytajmy się samych: *Jak z naszem religijnem życiem?* Wyrazem religijności i pobożności są ćwiczenia religijne, jak: modlitwa codzienna, pobożnie odmawiana, jak Msza św, pobożnie słuchana w niedziele, święta i dnie powszednie, jak Komunja św. i poprzedzająca ją pobożna, pełna wiary i skruchy Spowiedź św.

Zwłaszcza Msza św. jest źródłem łaski z nieba i ośrodkiem katolickiego życia. Gdzie słuchają Mszy św. nasi koledzy? I czy słuchają? A gdzie w niedziele i święta słuchają przez lato, a choćby i w zimie, związkowcy Mszy św.? Którzy z nas zdobyli się na to, żeby znaleść w swobodniejszej od pracy porze 1 godzinę rano w dzień powszedni i słuchać w kościele Mszy św.? Gdzie się zapodziały książeczki do modlenia i odkąd to przestały nasze ręce młode przesuwać paciorki Różańca św.? Czy to prawda, co sobie opowiadają po wsiach ludzie, że są Stowarzyszenia katolickie i katoliccy druhowie, a niema w parafji róż młodzieńców, lub są róże, ale z innych młodzieńców, bo związkowcy wstydzą się należeć do Różańca i wstydzą się wspólnej modlitwy!!! I czy to prawda, że są związkowcy, którzy się wstydzą stanąć w pochodzie i manifestować swe katolickie, religijne przekonania?...

Opublikujmyż światu te niegodziwości i lekkomyśl-

ności, jakie jeszcze gdzieś drzemią w plugawych duszach młodych — na szczęście nielicznych!

Św. Stanisław Kostka — to Rycerz Chrystusowej Polski nie z papieru, ale z czynu. Jego ukochaniem była nie stajnia lub stodoła pod kościołem, ale Msza św. w kościele, tuż przy Najśw. Sakramencie. Nawet Mu na myśl nie przyszło oglądać się na głupich kolegów, co na tę modlitwę Jego powiedzą, bo w Jego piersi płonął święty ogień wiary i miłości Bożej. Rumieniec palił się na Jego świętem obliczu — nie' lęku, nie wstydu przed światem, co świat powie, ale żaru z modlitwy, z ukochania Chrystusa i nieba!

2. *Członkowie Związku aktorów katolickich* w Ameryce ślubowali w Nowym Jorku, że nie będą odgrywać na scenie sztuk niereligijnych i niemoralnych. Corocznie słuchają aktorzy nauk religijnych, a wielu z nich zamyka się i w milczeniu odprawia rekolekcje zamknięte.

My członkowie katolickiej organizacji młodzieży, my rycerze Chrystusowej Polski — spojrzyjmy w oczy całej uczciwej Polsce, naszemu św. Patronowi z nieba i zapytajmy samych siebie, jak się przedstawia sprawa czystości naszych obyczajów? Plugastwo w postaci łajdackich festynów, pijatyk i rozpusty, w postaci plugawych śpiewek, rozmów i widowisk, plugastwo w stosunku do siebie, do innych, rozwydrzenie wszelakie zmysłowe, powiedzmy po nazwisku — rozpusta i rozpasanie zmysłowe — obdarły młodzieńców dzisiejszych z cnoty, wstydliwości, zrobiły z nich dzikie, żarłoczne zwierzę, leżące w błocie, oddychające cuchnącą pożądliwością grzechu...

A jak w naszych Stowarzyszeniach? np. z przedstawieniami mieszanemi. A tyle razy pisaliśmy i mówiliśmy, że Stowarzyszenie nie może grać przedstawień o treści głupiej, t. zn. miłosnej, o rolach mieszanych... A jeżeli ks. Patron, czy ktoś inny starszy zapomniał o tem, to od tego wy jesteście druhowie, by stać na straży czystości naszej pracy! Jak ma się sprawa z podniesieniem moralności i religijności wśród młodzieży przez nasze Stowarzyszenia? Ale jakże można drugiego podnosić, jak sam leży w błocie!

Jakże orzeł może szybować wysoko i drugich za sobą porywać w powietrzu, jak sam ma skrzydła połamane! Jakże można mówić o odrodzeniu religijnem, jak się w sobie nie czuje religijnego ognia i zapału! *Św. Stanisław Kostka* — to prawdziwy, nie z papieru wycięty — rycerz Chrystusowej Polski! Jego oko nie spoczęło nigdy dobrowolnie, na plugastwie — jego usta nie wymówiły nigdy przy robocie, na gościńcu, przy zabawie, pod ścianą wieczorem, słowa nieskromnego, Jego ręka nie splugawiła się nigdy plugawą zabawą, w Jego sercu młodzieńczem, polskiem nie zamieszkała nigdy myśl, pragnienie, marzenie, przemyśliwanie zmysłowe. Od Jego twarzy młodzieńczej bije blask świeżości, nie podbijane oczy od nocy nieprzespanych i bladość trupia od tajemnych grzechów — Jego usta rozchylone, uśmiechnięte, na których wykwita kwiat modlitwy, słów odważnych, a czystych. Jego ręce — do modlitwy złożone!

Ale to nie dzieciak — jak sobie niejeden nasz kawaler pomyśli — to nie tchórz — jak to dzisiaj wszędzie się tchórzów namnożyło — to nie piecuch wygodny, bojący się narażać, postawić do oczu rozpustnikowi w obronie Chrystusa, Jego religji — to żołnierz waleczny — to rycerz — nie od poniewierania matki słabej, chodzenia popod oknami po nocach i przekleństwa co słowo na komendę, ale *to rycerz Chrystusowej Polski* i nieśmiertelny Patron katolickich i Polskich młodzieńców!!!

3. *Dnia 15 kwietnia 1927* umęczyli wrogowie Chrystusa,w Meksyku w Wielki Piątek, młodzieńca katolickiego za wierność w świętej katolickiej wierze. Przewidując swoje męczeństwo, taki do brata rodzinnego wypisał testament:

Drogi Bracie!

Przyjmij i weź sobie do serca ostatnie rady Twego brata! Pomyśl, że pochodzą one z głębin mego serca! Bóg chce wziąć me młode życie: daję Mu je chętnie. Dziś Wielki Piątek, a ja prawdopodobnie dziś będę rozstrzelany. Módl się więc za mnie!

Zajmij się matką; ja stąd odchodzę, ty zostaniesz tutaj; nie daj jej cierpieć! Czyń tak, by wspomnienie na mnie nie

było jej bolesne! Obawiam się, by nasza dobra matuchna pod takimi ciosami nie umarła. Bądź pilnym i czcij zawsze Twoich przełożonych!

Wybierz sobie takich przyjaciół, którzy Cię na dobrej drodze poprowadzą! Nie czyń nigdy pierwszego kroku na drodze do występku, bo wtedy utoniesz w nim cały!

Staraj się wyrobić twój umysł! Weź sobie wszystkie moje książki: odtąd są one Twoje.

Kształć swe serce w uczciwości. Niechaj Ci sumienie nigdy nie zarzuci jakiegoś brudnego grzechu! Nie czyń sam, czegobyś się wstydzić musiał przed innymi!

Nie chełp się nigdy przed drugimi, bądź raczej skromnym i uprzejmym względem wszystkich. Odżywiaj swą duszę częstem przyjmowaniem Sakrametów św. Nie ustawaj nigdy w dobrem! Nie ustępuj z drogi, jeżeli chodzi o urzeczywistnienie Twych dobrych zamiarów... Nie wydawaj pieniędzy na niepotrzebne rzeczy. Bądź oszczędny! Nie ustawaj wydoskonalać się w zawodzie!

A na ostatku jeszcze raz polecam Ci szczególniej opiece matkę! Staraj się o nią i kochaj ją serdecznie! Zasłużyła na to; ona już wiele wycierpiała. Niech Cię Bóg ma w Swej opiece, mój drogi bracie! Zobaczymy się — jeżeli Bóg zechce — w innem życiu. Przyjmij ostatnie pozdrowienia od kochającego Cię brata *Jana.*

Oto program *katolickiego i polskiego* młodzieńca!

Jakże, moi chłopcy kochani: Staniemy się za wzorem świętych młodzieńców:

Rycerzami Chrystusowej Polski?

Ks. Rogóż

Ze Złotej Księgi

Stowarzyszenie w Gródku *prenumeruje* ***5 egz. „Kierownika Stow. P. M.“, a Stow. w Ropie tyle egz. „Przyjaciela Młodzieży“, ilu jest członków.***

Które jeszcze Stow. docenia w swej pracy i postarało się o 5 „Kierowników“? Piszcie nam też, które SMP. wprowadziły już obowiązkowy abonament „Przyjaciela Młodzieży“?

Jak przeprowadzić w parafji Święto Młodzieży

Jest to nasz organizacyjny odpust — nasze familijne, największe Święto. Któżby więc z was nie chciał, by ten odpust w Stow. — ta familijna uroczystość nie wypadła podniośle, najwspanialej! Uda się to, jeśli wszyscy druhowie, i każdy z osobna zabiorą się żywo do pracy już dzisiaj i w tych przygotowaniach nie ustaną do ostatniej chwili. Pisaliśmy o tem przygotowaniu już w zeszłych latach. Tu tylko w krótkości powtarzamy.

1. Zaraz omówcie z ks. Patronem *Komitet Święta Młodzieży* i zaproście doń: Nauczyciela, wójta, gospodarza, oprócz członków Patronatu i delegata Stow. Młodz. Polskiej. Choćby ten komitet ostatecznie nic nie zrobił, niech przynajmniej fakt zaistnieje, że nad Świętem Młodzieży radzą *wszyscy*.

2. Zaraz omówić i ustalić program: będą *rekolekcje?* — rzecz ks. Proboszcza — będzie w kościele *triduum* przed 18 listopada? Jest to również rzecz ks. Proboszcza. Triduum polega na tem, że przez trzy dni przed Świętem Młodzieży odprawiają się uroczyste nabożeństwa z kazaniami — i przez trzy dni odbywa się spowiedź wszystkich młodzieńców w parafji a w samo Święto — Komunja św. jeneralna. — Będzie nowenna? Rzecz ks. Proboszcza. — O ile będzie — winni wszyscy druhowie raniutko asystować w kościele. Będzie *sekcja propagandowa?* 2—3 druhów przez tydzień roznoszą *nalepki* po domach. Już w niedzielę — na tydzień przed Świętem Młodzieży — rozwiesili wspaniałe, kolorowe afisze, a jeszcze więcej ich rozlepią raniutko w samo Święto. — Od rana uwijać się będzie komitet rozsprzedaży żetonów, tak, że ani jedna osoba nie wejdzie do kościoła bez żetonu, ani jednego domu nie będzie bez nalepek, ani jednej wioski, szkoły bez afiszu. A w rękach każdego druha, każdego młodzieńca wspaniały numer *Przyjaciela Młodzieży*. — Hej! ile tych gazetek już zamówiliście?

3. A *w kościele?* Aż blask bije i pachnie od kwiatów i zieleni, znalazł się obraz św. Stanisława na ołtarzu, znalazły się białe żywe kwiaty, — znalazła się chorągiew — a oto: rano pobudka, przed sumą zbiórka. — Już idą: *sztandar na czele* — odznaki na piersiach, czapki związkowe aż mienią się w oczach, wszyscy czwórkami w świętem milczeniu, karni, bo na nich patrzy cała parafja i święty Stanisław z nieba. Już przyszli, ani jeden pod chórem, wszyscy przy ołtarzu, pobożnie się modlą, pobożny chór śpiewa, to znów wszyscy razem śpiewają. Wreszcie wspólna Komunja św. — odmarsz do sali, wspólne skrome przyjęcie a potem po nieszporach *uroczysta akademja.* Sala pięknie ubrana, młodzież wita uprzejmie gości, tłumy się tłoczą

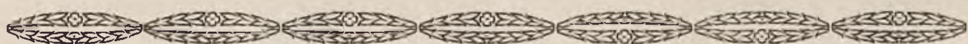
na akademję — program uroczo wykończono, padają słowa piękne gorące, starsi łzy rozrzewnienia mają w oczach, koledzy tłumnie garną się do Stowarzyszenia, druhowie publicznie na sali odmawiają swoje przyrzeczenia i — przyjmują uroczyście kolegów.

Uroczystość zamyka się dobrem postanowieniem: Dokona Stow. Młodz. Polskiej szlachetnego czynu. — Po Święcie w drugą niedzielę powtórzą akademję dla wszystkich chłopców w całej parafji — wstęp darmo — a to pod hasłem: Razem młodzi — Chodźcie z nami. Wreszcie zbierze się *Komitet Święta Młodzieży,* — wysłucha sprawozdań sekcyjnych, zbada czy wszystko odbywało się według programu, czy każdy druh wytrwał na swej placówce, podziękuje komu się należy i — wyrówna wszelkie długi, zaległości. Aha!

A wśród pięknej uroczystości myśl druhów zaprzątnięta jest hasłem Związku: *na Dom Związkowy — kolenda, kolenda, kolenda!* Wreszcie do Związku wpłynie — sprawozdanie dokładne z uroczystości Święta Młodzieży.

Czy tak? — więc rękawy zakasać i do dzieła — ukochani nasi chłopcy. — Zamawiajcie co prędzej — w Związku na Święto Młodzieży: afisze kolorowe, żetony, nalepki, odznaki, podręczniki na akademje, do przedstawień, obrazki św. Stanisława, pieśni i śpiewniki.

Dopowiedzenie: Zwracamy uwagę druhów na gazety, które w tych dniach dla was uroczystych pisać będę o Stowarzyszeniu i o Święcie Młodzieży. Starajcie się nabyć te gazety a równocześnie rozszerzać je wśród znajomych. Również w tym czasie przez radjo — będą przemawiać nasi Pracownicy do całego świata o Stow. i o Święcie Młodzieży.



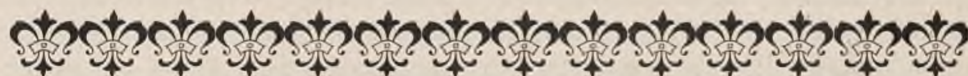
Święto Chrystusa-Króla

wypada w ostatnią niedzielę października. — Czy godnie uczci Stowarzyszenie ową Tajemnicę Wiary św.? I czy Chrystus-Król Eucharystyczny zagości w ten dzień w duszach Waszych młodzieńczych? — Jakie ślubowanie rycerskie złożycie Chrystusowi-Królowi w dzień Jego Święta? Piszcie o tem do Związku!

W niektórych Ogniskach widnieje już napis, ślicznie wykonany, na miejscu naczelnem:

„MY MŁODZI RYCERZE CHRYSTUSOWEJ POLSKI“

Należy to zaprowadzić w każdem Ognisku — a jeszcze lepiej zaszczepić ukochanie tego hasła w każdem sercu.



10-lecie Wolnej i Niepodległej Polski

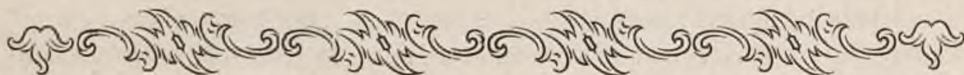
10-lecie Wolnej i Niepodległej Polski będzie odbchodzone w całej Polsce uroczyście w niedzielę 11 listopada. Stowarzyszenia nasze wezmą udział w uroczystościach narodowych — urządzą też u siebie podniosłe zebrani.e Akademja: Zawsze wierni i stuczka dram.: Oto dzień chwały stanowią dobry materjał na tę uroczystość. Poniżej podajemy Kantatę ułożoną dla Stowarzyszeń:

Kantata na dzień „Niepodległości"

Cicho spoczęli bohaterzy wojny,
Śnią sen wieczysty, słodki i spokojny,
Za śmierć od wroga, są już u Boga
Ofiary strasznej wojny
Sen słodki śnią spokojny.
W nieznanych stronach leżą ich groby,
Serca ich rodzin pełne są żałoby,
W bój krwawy biegli — śmiercią polegli
Za wolność Polski swej,
Ojczyzny drogiej tej!
Dziś niepodległa wolna Ojczyzna
Pamięć ich uczci — chwałę im przyzna,
Pomnik im stawi — imię ich wsławi,
Na wiecznej chwały czas
Niech żyją pośród nas!
Niechaj śpią cicho — pod darnią zieloną
Polskę śnią wolną, krwią ich odkupioną
O niej marzyli, w Boga wierzyli
Pamięci wieniec z róż,
Poległym bracie złóż.

Napisała: Marja Studnicka

Melodja: Śpiewnik Maszyńskiego str. 140 Nr. 73. Sen Świąteczny



Z Przysposobienia rolniczego

Donosi nam Stow. z Cerekwi, że 10 druhów zgłosiło się do konkursu kukur. i wszyscy jak jeden trwają w konkursie, mają ładne poletki, dzienniczki prowadzą i śmieją się do rozpuku z takich niby druhów, co się konkursu i srok przelękli i zaprzestali poletek uprawiać i pisać dzienniczków. Ho! ho! Takich bohaterów, herbu „zrazicielski" nigdzie nie brakuje. Ale nie powinno ich być wśród nas.

Śliczną kukurydzę oglądał ks. Sekretarz u ks. Patrona w Stróżach. Ks. Patron najwyraźniej stwierdził przy świadkach, że naumyśl-

nie posadził obok siebie dwie odmiany: bydgoską i jakąś żydowską. Bydgoska urosła jak las a tamta skapcaniała. Znowu nauka dla lekkomyślnych druhów, żeby nie nabywali byle gdzie kukurydzy i by już raz zaprzestali płakać: „wrony mi zjadły“ — „krowa mi starasiła“ — „prosięta zryły“ — „sroki obskubały“ — Aha! Teraz się żalicie, kiedy nagrody wnet będą rozdawane? To takie bohaterstwo? — To nie, chłopcy! W przyszłym roku śmiało wszyscy staniemy do konkursu! — Wszyscy widzieliśmy poletki w Gródku — Cacko — zwłaszcza u druha Dominika — On — chociaż ma około trzydziestki i sam pracuje na roli, nie wstydził się kukurydzy podlewać i plewić, to też chwyci nagrodę — również inni druhowie z Gródka — a wygodnisie — samogąbki będą w krawatkach paradować i natrząsać się z pracowitych i pilnych druhów — A no — rozmaitych ma Pan Bóg — mądrych, głupich i t. p.

Wreszcie ruszyli...

Trzeba było na to długo czekać. Przerwa wakacyjna tak osłabiła niektóre Stowarzyszenia, że ani sposób było je wyrwać z odrętwienia. Dzisiaj ogromna część już ruszyła — jak te lody na wiosnę. Piszą i piszą do Związku, zjeżdżają się do Tarnowa do swojej kamienicy i nadziwować się nie mogą, jaki w biurze ruch...

Chociaż jeszcze kilka Stowarzyszeń na dobre śpi... Jeżeli jeszcze teraz Święto Młodzieży ich nie zbudzi, trzeba nad nimi krzyżyk zrobić... Żal nam tych Stowarzyszeń... „Nie mają człowieka“...

Z życia naszych Stowarzyszeń

(Dokończenie)

Przejdźmy do 3-go punktu.

Poza ogólnemi żądaniami „oświaty“ — „dobrego wychowania“, zasługują na uwagę niektóre odpowiedzi. Oto jednych pragnieniami, żądaniem jest kurs rolniczy, to znów kurs poprawnego czytania i pisania oraz rachunków i historji. — Wreszcie dwie ostatnie odpowiedzi: „Żądań jest wiele, ale na razie wszystkiego nie warto“. — „Życzyłbym sobie, aby Stowarzyszenie nie było tylko od niedzieli, którą, gdyby nie było zebrań, byłoby głupio spędzić. — A dalej, niechże Stowarzyszenie dba więcej o prowadzenie się swoich członków, wglądając w ich życie prywatne“. — „Pragnę, — pisze inny, — od Stow. silnej organizacji, wzorowego przykładu dla innych. Pragnę, aby Stow. stało silnie i niezachwianie na straży, w obronie wiary św. i Kościoła katol., ażeby kiedyś, gdy zajdzie potrzeba stanęło jak mur gotowe na wszystko, bo hasłem naszem — Gotów!“

Ad 4. Jakie braki widzisz w Stowarzyszeniu?

Pomijam znów odpowiedzi, wskazujące na braki, którym na razie zaradzić trudno, jak brak funduszów, własnego domu, bibljoteki, gier (te już w tem Stow. sprawiono). Innym zaś sami druhowie powinni zaradzić, n. p. brakowi druhów przez agitację, przez swoją ruchliwość, wzorowe życie i przykład pociągać innych.

Ale w tych odpowiedziach uderzyło mię zwłaszcza jednogłośne wytknięcie braku zgody i miłości braterskiej. Oto co pisze n. p. jeden: „Brak jest miłości wzajemnej, jaka cechować winna druhów, przez co druhowie się zniechęcają“. — Niech druhowie starsi nie pogardzają młodszymi, bo przez to ich zrażają i Stowarzyszeniu wyrządzają szkodę. Drugim ważnym brakiem wytkniętym to „brak zrozumienia u druhów, co może przynieść każdemu druhowi Stowarzyszenie“. „Brak zrozumienia swoich obowiązków, nietylko u członków, ale i u Zarządu. Nałożone u nas prace wykonują druhowie li tylko z musu, nie chcąc się narazić na szykany swych kolegów. W takiej przymusowej pracy rwie się wszystko i rośnie wzajemna nieufność i spory“.

Wreszcie wskazują druhowie na brak Patronatu (ten już dzisiaj także istnieje) — podając, że wieleby mogli z niego skorzystać — Ale jeden z nich przyznaje, że sami druhowie istniejący dawniej Patronat zrazili sobie swem postępowaniem.

Jeszcze ostatnie pytanie ad 5. jak temu zaradzić?

Nie na wszystko znajdują druhowie lekarstwo. Ale i tu znajdują się pewne i trafne uwagi. Jeden domaga się więc, by druhowie pozbyli się wady samolubstwa. — Inny przyrzeka wypełniać sumiennie wszystkie zlecenia i obowiązki. — Inny domaga się częstego czytania i objaśnienia ustaw Stowarzyszenia. „Sądzę, że kilka referatów traktujących sprawy Stow. przyczyniłoby się w znacznej mierze do zmiany na lepsze w nowem Stowarzyszeniu“.

Oto kilka interesujących uwag ze strony waszych kolegów. Można być pewnym, że pisali szczerze i otwarcie bez względu na ks. Patrona, bo kartek nie podpisywano i nie można było tak poznać autora. Piszę zaś to, by was zachęcić do urządzenia u siebie takiej, czy podobnej ankiety z porozumieniem się z ks. Patronem. Podzielcie się potem swemi uwagami z „Młodym Polakiem“ — pomoże to dużo do wzajemnego zrozumienia się, pobudzi do usunięcia tego co pracę rozbija, a wam ułatwi pracę nad poznaniem siebie i wyrobieniem charakteru.

Życzliwy sam *Ks. Patron*



Druhowie piszą...

Rysie *(pow. Brzesko).* — Niniejszem podaję sprawozdanie za trzeci kwartał.

Do Stowarzyszenia należy członków 19. Zebrań było 5, posiedzeń 4. Odczytów było 3, a wykład 1 „O Cudzie nad Wisłą". — Z pism, prenumerujemy następujące: „Młody Polak" — 1 egz., „Przyjaciela Młodzieży" — 10 egz., „Kierownik Młodzieży" — 1 egz., „Młodzież Misyjna" — 1 egzemplarz. Na przyszły kwartał zaprenumerowane jest 20 egz. „Przyjaciela Młodzieży". Założone zostało także „Kółko misyjne" z członków 7. Wspólną spowiedź i Komunję św. odbyliśmy 29 września b. r. 5 sierpnia urządziło Stowarzyszenie „dzień kwiatka" i „huśtawkę" z okazji odpustu miejscowego, co co przyniosło pokaźny dochód. Na zlot okręgowy wybrali się prawie wszyscy chłopcy.

Podaję także plan na czwarty kwartał: 1. Odbycie rekolekcyj przed „Świętem Młodzieży", 2. Uczczenie św. Stanisława przez nabożeństwo w kościele i przedstawienie w szkole, 3. Urządzenie uroczystości wspólnego Opłatka po Świętach „Bożego Narodzenia", 4. Przeprowadzenie konkursu kukurydzianego z kilku chłopcami. Na razie nie piszę więcej — może później będzie co więcej do pisania.

Pozdrawiam ks. Sekretarza od wszystkich druhów. *Stan. Mularz,* sekr.

Od ks. Sekretarza: Proszę — malutka wieś, niepozorna, chłopców mało, biedni, a jak ślicznie pracują. Cóż nam z tych wielkich i bogatych parafij, jeżeli zawstydzi ich Rysie? Albo z tych 500 kawalerów, jeżeli Ryscy druhowie milej pracują?

Brzezowiec *(p. Brzesko).* — Pomimo, że ks. Patron wyjechał na wakacje, nie zatrwożyliśmy się tem bardzo, nie ulegliśmy przerwie. Wprawdzie mniej odbyło się zebrań, bo tylko 4, jednak przy mieście we wakacje trudno o to, aby zrobić częściej zebrania, pomimo, że schodziliśmy się kilka razy, jednak nie udało się nam skleić zebrania, ale zato dnia 1 lipca b. r. urządziliśmy loterję fantową. Fantów było 95, były to tylko fanty, ofiarowane przez samych druhów, oprócz kilku przez ks. Patrona. Kwotę uzyskaną, t. j. Zł 30 — bo były tanie losy, tylko dla członków i gości, mogących należeć do Stowarzyszenia, przeznaczyliśmy na pisemka.

Zebrań odbyło się 4, na których wygłoszono następujące referaty: „Tumany", „Kornel Ujejski", „Siła woli i charakteru", „Charakter". Zebranie Zarządu odbyło się jedno po dwumiesięcznej przerwie 7-go września, drugie 29 września.

Dnia 23 września odbyło się nadzwyczaj ważne zebranie, trwające 2 godziny, w obecności ks. Patrona i 7 druhów nad ułożeniem planu na IV kwartał, a mianowicie uchwalono, że: *a)* zebrania plenarne mają się odbywać co drugą niedzielę, przed zebraniem posiedzenie Zarządu o godzinie 19, a nie jak dotychczas w piątki, lecz w poniedziałki od 1 października b. r.; *b)* ustalono, kiedy kto ma mieć referat, deklamację; *c)* jechać na poświęcenie domu Stow. Młodzieży Polskiej do Rzezawy, *d)* spowiedź na Matkę Boską Różańcową, t. j. 7 października; *e)* posłać zamówienie 20 egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży" na miesiąc listopad; *f)* na Święto Młodzieży — referat, deklamację, loterję fantową i wyświetlić obrazy świetlne z życia św. Stanisława Kostki; *g)* odegrać „Jasełka" i najważniejszą rzecz, a mianowicie: stosować się do hasła: „My młodzi rycerze Chrystusowej Polski".

My młodzi powinniśmy naprawdę wszyscy stosować się haseł, rzuconych przez starszych, a to dlatego, że sami chętnie i dobrowolnie zapisaliśmy się do Stowarzyszenia, nikt nas nie zmuszał, właśnie dlatego powinniśmy wypełniać ściśle obowiązki, które sami na siebie włożyliśmy, które dobrowolnie przyjęliśmy, każdy to przyzna, że powinien spełniać, bo wie, że ochotnik mężniej spotyka się na wojnie z nieprzyjacielem, niż przymuszony żołnierz — a my czem w Stowarzyszeniu jesteśmy, czy nie takimi ochotnikami? „Gotów". *Antoni Król,* wiceprezes

Kącłowa *(p. Grybów).* — Już rok mija, gdy nasze Stowarzyszenie zasnęło, lecz po przyjeździe ks. Sekretarza odżyło i zabiera się do dalszej pracy. Dnia 17 czerwca

przyjechał do nas ks. Patron Kowalski z Grybowa oraz prezes Patronatu inspektor p. Kwaśnicki, by zorganizować na nowo Stowarzyszenie. Zapisało się 24 druhów. Wybrano Zarząd i uchwalono wpisowe 50 gr, a wkładki miesięczne 20 gr. Za uzyskane pieniądze zamówiliśmy 10 egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży“ i kupiono piłkę nożną, w którą druhowie chętnie grają i innych zachęcają przez nią do Stowarzyszenia. Odznaki pokupili wszyscy druhowie.

W międzyczasie odwiedził nasze Stowarzyszenie druh-instruktor Blicharz z Siołkowej, dodając nam ducha do pracy swoim przybyciem. Dnia 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Zielnej, odprawili wszyscy druhowie Spowiedź kwartalną i przyjęli Komunję św. Dnia 26 sierpnia odbyliśmy wycieczkę do Stowarzyszenia w Siołkowej, na którą nas tamtejsi druhowie zaprosili wraz z innemi Stow. parafjalnemi i ze S. M. P. z Gródka.

Pod koniec mego sprawozdania muszę się podzielić smutną wiadomością, a mianowicie: dnia 16 września opuścił nas druh Przywara Jan, któremu Stow. nasze ma wiele do zawdzięczenia, wyjeżdża bowiem za pracą do Francji. Zasłużonemu druhowi Przywarze życzymy „Szczęść Boże“.

Kończąc to moje sprawozdanie, pozdrawiam Czcigodnego ks. Sekretarza i wszystkich druhów naszem hasłem „Gotów“.

Małuta Andrzej, prezes *Romanek Augustyn*, sekr.

Od ks. Sekretarza: Niech się od dzielnych druhów kąclowskich nauczą inni dwóch rzeczy: spełnienia zaszczytnego obowiązku kwartalnej Komunji św. — i prenumerowania przez wszystkich członków „Przyjaciela Młodzieży“. Serdecznie Was, chłopcy kochani, pozdrawiają wszystkie Stow. bratnie. Niech żyją druhowie dzielni, pobożni i współpracujący z księżmi Patronami.

Różnów *(p. Nowy Sącz).* — Już od dłuższego czasu nie daliśmy znaku życia o naszem Stowarzyszeniu, jakby ono zachorowałe na „śpiączkę“ — co nie daj Boże. A mimo to nasze Stow. żyje i choć cicho i spokojnie, to przecież pracuje.

Stowarzyszenie liczy druhów niewiele, bo zaledwie 15, ale takich, co są przykładem dla całej parafji i co przeżyli już niejedną burzę i wiele złych docinków od wyrodnych kolegów, lecz oni nie ustąpili, tylko ze swojem hasłem „Gotów“ dążą do lepszego jutra, bo wiedzą, że Stowarzyszenie jest dla nich matką, która ich wychowa na dzielnych synów Kościoła i światłych obywateli gminy.

Zebrania urządzamy rzadko, alo zato przygotowane i urozmaicone. — Druhowie sami zaczynają wygłaszać pogadanki. Urządziliśmy 4 przedstawienia, które się dosyć udały, a jedno odegrano w sąsiedniej parafji — Tropiu.

Oprócz zebrań i przedstawień urządzaliśmy obchody uroczystości narodowych, jak: „Powstanie styczniowe“, Wieczornicę w dzień św. Wielkanocnych. Bardzo uroczyście obchodziliśmy dzień 3 maja.

Ze smutkiem muszę się przyznać, że nasze Stow. obecnie urządziło sobie wakacje i była chwila przesilenia, ale przy pomocy ks. Patrona przeprowadziliśmy reorganizację i wybrali nowy Zarząd, który zabiera się śmiało do pracy. Przeżyła nasza parafja bardzo smutną chwilę, bo pożegnaliśmy naszego Czcigodnego ks. Patrona Kurmaniaka Michała, który był oddany całą duszą dla wychowania młodzieży w Stowarzyszeniu. Oby mu Pan Bóg błogosławił na nowej drodze życia.

Stowarzyszenie wyrobiło sobie u starszych i rodziców przez agitację duże zrozumienie i poparcie i mamy nadzieję, że choć powoli, to będziemy dążyć do celu tak wielkiego, jaki mają nasze Stow., t. j. do wyrobienia i wychowania młodzieńca o silnym charakterze i niezłomną wolą. „Gotów“. *Sambok Piotr*, sekr.

Sędziszów *(p. Ropczyce).* — Po 3 latach istnienia, po przezwyciężeniu najrozmaitszych trudności, stanęliśmy mocną nogą na gruncie Sędziszowa. Obecnie więc możemy już coś o naszem Stow. napisać. Stow. nasze liczy członków niewielu, bo zaledwie 23 druhów. Z dawnych bowiem członków wielu poszło w świat za chlebem,

kilku zaś, jako nieodpowiednich, sami wykluczyliśmy z naszych szeregów. Istnieje bowiem w naszem Stow. przepis, dobrowolnie przez członków uchwalony, że ktokolwiek opuści 3 razy bez usprawiedliwienia plenarne zebranie, tem samem przestaje być członkiem naszego Stow. — 3-krotne zaś spóźnienie nieusprawiedliwione, równa się jednemu opuszczeniu. Skutek tej uchwały był taki, że życie w Stow. naszem z wyjątkiem króciutkiej drzemki tegorocznej, w lecie nigdy nie ustawało. Zebrania Zarządu jak i plenarne urządzamy co 2 tygodnie, mianowicie: Zebranie Zarządu w piątki o godz. 7 wiecz., zaś plenarne w niedzielę o godz. 4 popoł. W ciągu naszego istnienia urządziliśmy kilkanaście przedstawień, z których dochodu ufundowaliśmy bibljotekę, 332 tomów liczącą. W ostatnich czasach, bo w dniu 21 sierpnia, stosownie do rozkazu ks. Sekr. zakomunikowanego nam przez ks. Patrona, założyliśmy ze starszych druhów Koło Młodych Katolików, do którego należy 8 członków pod przewodnictwem ks. Patrona. *Czochara*, sekr. *Bielecki*, prezes

Od Związku: Kochanym druhom wyrażamy serdeczne uznanie za pracę. Pomagajcie teraz najbliższym sąsiadom z Wolicy. Niech się wokoło zapalają nowe Ogniska — nowe Stowarzyszenia. Jak będzie z kolendą we Święto Młodzieży?

X. J.

Tak napisał pierwszy protokół sekretarz S. M. P. w XY.

Zebranie I.

Zagaił Ksiąci Brobosz
Zebrania Ras na miesąc otbywać są będę
U HWalili ras namieśąc
Zebrania na rok 1928
Spiewali Polską spiewke
Ksącz Brobosz Cytał O zymie i kościele więtego Piotra.

A tak napisał sekretarz w S. M. P. po kilku miesiącach.

Zebranie I.

Zagaił (zebranie) Ks. Proboszcz.
(Uchwalono, że) zebrania będą odbywać się raz na miesiąc.
(Postanowiono, że) w roku 1928 również zebrania będą odbywać się raz w miesiącu.
(Poczem) śpiewali (druhowie) polską (narodową) śpiewkę.
(Wreszcie) ks. Proboszcz czytał o Rzymie i o kościele św. Piotra.

Od Związku: Podajemy korespondencję w dosłownem brzmieniu. — Oto, jak słabo nasza młodzież wychodzi ze szkoły przygotowana. Nie jest to wina szkoły, ale niedbałości i ucznia i rodziców. Oto, jakie wielkie pole dla Stow. — Nieścież oświatę, urządzajcie w zimowej porze *kursa czytania, pisania,* rachunków, stylistyki i Polski współczesnej.

Czy uwierzycie, że:

są jeszcze STOWARZYSZENIA, które nie prenumerują dla każdego członka „Przyjaciela Młodzieży" i „Kierownika" dla Zarządów?

są DRUHOWIE, którzy nie mają legitymacji, nie płacą wkładek i nie noszą odznak?

Ano — rozmaitych mamy między sobą...

Ogłoszenia Związku

1. Powstały nowe Stow. w *Wolicy*, pow. Sędziszów — a odżyły w *Rzochowie, Miechowicach Małych i w Tymbarku.* — Witamy wszystkich w naszej rodzinie! Niech się budzą dalsze Stow., dotad nieczynne i stroją się na Święto Młodzieży! — Witajcie!!!

2. Od 1 listopada będzie pracował przy Związku osobny *nasz instruktor rolniczy.* Niech już dziś zgłaszają się Stow. Młodz. Polskiej z prośbą o kursy rolnicze zimowe. Specjalnie *szkółki owocowych drzewek i konkursy rolnicze* — otrzymują wielką pomoc w instruktorze. Tak więc już teraz widzicie, jak oceniły Władze nasz konkurs kukurydziany, że specjalnie naszemu Związkowi przyznano *etat rolniczy.*

A gdybyśmy tak posłuchali naszych wykrzywionych grymaśnie mądrali i byli machnęli ręką nad konkursem, jak to dzisiaj machanie rękami weszło w zwyczaj? Trzeba mieć wiarę w pracę, kochać organizację i iść przez życie przebojem.

3. *Stow. Młodz. w Bielczy, w Dębnie, Sufczynie i Łysej Górze* przystąpiły do konkursu prosiąt przy pomocy Mał. Tow. Roln.

4. *Zwracamy uwagę,* że Rady powiatowe w każdym powiecie przygotowują w tych tygodniach budżety na rok 1929. Wszędzie wstawia się poważne sumy na oświatę rolniczą pozaszkolną. Również mogą Rady pow. — przyznawać stypendja tym, którzy chcieliby kształcić się w szkołach zawodowych, jak *rolniczych* (Pilzno, od 1 listopada, Łososina Górna od 1 stycznia), ogrodniczych (Tarnów od 1 kwietnia), kołodziejskich (Grybów od 1 września) i na kursa zawodowe, jak n. p. koszykarskie, rolnicze — (instruktorzy Związkowi — tylko ich zamawiać a krzątać się, bo kto pierwszy, ten wygrywa). Otóż starajcie się w Radach pow. o subwencje. — N. p., czy wiecie, że Stow. w *Kupieninie ad Mędrzechów* dostało na rękę 500 Zł z Min. oświaty — a to dlatego, że przedłożyło prośbę i załączyło dokładny swój budżet na czytelnictwo? — No tak, ale tam myślą i robią a gdzieindziej albo drzemią, albo się kłócą, a na pewno — nie myślą... Otóż na to piszemy to wszystko, żeby ktoś nie mówił (a krytykowanie Związku ze strony Patronów i Stow. Młodz. Polskiej przeszło w modę), że na te rzeczy nie zwracamy uwagi.

5. N. p. Czy wiecie, że *Komitety W. F. i P. W.* przy starostwach posiadają fundusze i chętnie dają pomoc Stow. Młodzieży Polskiej w sprzęcie, urządzeniach, jeżeli Stow. Młodz. Polskiej ma oddziały P. W., chłopcy pilnie chodzą i porządnie ćwiczą?

A cośmy się to nadzwonili na tworzenie oddziałów Przysp. Wojsk. Czy wszyscy nas posłuchali? Dlaczego nie przeprowadzono w każdem Stow. Młodz. Polskiej — tego zlecenia? Potem się dziwią jedni i drudzy, że was strzelec rozbija. — Nic on nie upoluje, jak wy przestaniecie być zającami, a wilcze zęby im pokażecie i powiecie: hola panie ze wsi. — Strzelec niech między żydów idzie bo oni zające, tchórze, a my druhowie wilki — i bronić będziemy zębami Stowarzyszenia. Czy nie tak?

„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży“ (nr. 10-ty) zawiera szereg materjałów do urządzenia wieczornicy na 10-lecie niepodległości Polski, jak wykład: J. Sierpienia, obrazujący ten okres rozwoju odrodzonej Polski i utwory poetyczne Antoniego Waśkowskiego i Tadeusza Kraszewskiego. W artykule p. t. „Zróbcie szum“ (Bel) mieszczą się wskazówki, tyczące przygotowań do „Święta Młodzieży“. Wiesław Jaroszewski podaje w swym artykule dokładny przebieg kursu W. F. Zjednoczenia dla instruktorów związkowych. Ciekawe wskazówki w sprawie zaprowadzenia abonamentu obowiązkowego czasopism organizacyjnych podaje Patron z Sępólna „Coś o płaceniu i czytaniu“.

A co z nowem poleceniem, że musi być w każdym zarządzie

najmniej 2 egzemplarze *Kierownika*, a tyle „Przyjacieli“ ile jest druhów? — Pieniądze? Mądry i kochający sprawę je znajdzie — a głupiemu, choćbyś 100 Zł dał do ręki to — do ziemi wsadzi — jak ten ewangeliczny robotnik...

7. Stow. Młodz. Polskiej w Słupcu wpłaciło wkładkę 5'75 Zł.

8. *Ks. Sekretarz* odwiedził w tym czasie: Stow. 1 IX. *w Biadolinach Radłow.*, (kolejarze a trzymają się i odnoszą się z całem zaufaniem do ks. Proboszcza, jako Patrona, myślą o szkole drzewek). 15 IX. *w Ostrowie* (po dłuższej przerwie zorganizowali się. Do późnej nocy obradowaliśmy. Również omawiano szkółkę drzewek). 16 IX. *w Zawadzie* (zastał ich przy robocie pełnych zapału). 16 IX. *w Stobiernej* — Kyrie elejson — ale może się pozbierają — boć przecież chłopcy honorowi. 23 IX. *w Ropie* (mało ich ale b. poczciwi, przyrzekli, że każdy jednego pozyska, piszcie coś druhowie do nas). 22 IX. *w Gródku* (zwiedzał kukurydzę, — jak ze szkółką? Czy byliście w Chełmie razem z druhami z Ropy? Trzeba wszędzie, druhowie, dotrzymywać słowa). 5 X. *w Rzochowie* (zlecieli się na plebanję w pokaźnej liczbie a ochota do roboty z oczu im biła. Jak teraz? A miesięczna ze mną korespondencja? Dopiero widzę zakłopotanie u tych stękających nudziarzy, co wciąż od lat 10 kraczą o upadku Stow. — a nie mogą nic wykrakać). 14 X. *w Porąbce Uszew.* (Obchodzili ładną uroczystość: poświęcenie swej orkiestry. Za 3 miesiące — 16 druhów młodziutkich — grali aż huczało na trąbach, w kościele i na sali domu parafji — ale nie brakło na próbach ani jednego. Więc wszystko da się zrobić, kto chce. Ale trzeba opanować lekkomyślność, próżniactwo, a uzbroić się w zapał, wytrwałość i zaparcie się swych wygód). 14 X. *w Dębnie* (zawsze jedno z najlepszych).

Ponadto odbyły się: 30 IX. *Zlot okręgowy w Rzezawie i poświęcenie Domu* młodzieży. 11 X. *kurs w Szerzynach* (przybyli druhowie miejscowi z Ołpin i Rzepiennika. 12 X. *kurs w Tuchowie*, przybyli druhowie miejscowi, z Gromnika, Kowalowy i Piotrkowic. Innym zdaje się, nie dano znać o kursie, albo też zlekceważyli kurs, bo już wszystko umieją.

Z przykrością stwierdzamy, że cały szereg Stow. nie oddał *bibljotek ruchomych* — mimo, żeśmy o to urgowali.

Świadczy to o niesforności druhów i opieszałości Zarządów a zwłaszcza bibljotekarza.

Prosimy więc zwrócić coprędzej bibljoteki zaległe. Natomiast Stowarzyszeniom, które solidnie pracują, możemy już teraz wypożyczać bezpłatnie bibljoteki.

Zgłaszać się należy do Zarządu zaraz.

Już czas obecnie myśleć o wykonaniu przedmiotów *na wystawę, którą urządzimy* jeszcze wspanialej w roku 1929 z okazji Zjazdu delegatów na wiosnę.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie 2'50 Zł — półrocznie 1'25 — numer pojedynczy 25 groszy

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż

Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza